Nr. 11. Stanisławów, Niedziela 2. Maja 1875. Rok

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:

rocznie . . .	8 zlr.	— ct.
półrocznie .	4 „	— „
kwartalnie .	2 „	— „
miesięcznie .	— „	70 „
numer pojedynczy	.	8 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

Inseraty po 5 ct. sza drobnego druku

Przedpłatę i og przyjmuje administra zety Podkarpackiej w garni J. Milikowskiego w Stanisławowie, księgarnia A Dygasińskiego w Krakowie i Ajencya W. Piątkowskiego we Lwowie. Za granicą przyjmuje ogłoszenia Haasenstein & Vogler i A. Oppelik Wiedniu.

JUTRZENKA.

„Witaj majowa jutrzenko,
Swieć naszej polskiej krainie!"
(LUTNIA)

Święcimy znowu jutro wielką w dziejach naszych rocznicę.

Od lat 82 corocznie w dniu 3. Maja uderza silniej każde serce polskie, duch pracujący zasila się na nowo świeżością, wiara w przyszłość rośnie, strzela w górę jak zboża piórko i skrzydłem anioła po nad ludem cierpiącym błogosławieństwa roztacza promienie.

„Trzeci Maj"! W pieśni i w sercu Polaka jakiż to akord potężny! Zda się że Opatrzność, dozwalając narodowi naszemu w przeddzień niewoli tak świetny testament przekazać przyszłości, wybrała umyślnie dzień ten, aby co roku z odświeżającą się naturą, odświeżała się w duszy polskiej i ustawa 3go Maja. Jakoż, jeżeli kiedy wypadało nam szczycić się wobec świata naszym testamentem wolności, tym dokumentem głębokiego pojęcia warunków i celów bytu narodowego, jakim jest bez zaprzeczenia polska ustawa konstytucyjna 3 Maja — jeżeli kiedy winniśmy byli podsycać miłość tej pięknej tradycyi, — którą kiedyś znów do życia przywołać mamy, — w sercach narodu, to przedewszystkiem dziś, gdy w sto lat po rozdarciu naszej Ojczyzny, — po kilku w tym peryodzie zabłysłych jutrzenkach samopoznania u ludów Europy, narody jej znów legły sromotnie u stóp absolutnego despotyzmu, który o tyle postąpił, że w dwojaką swego ducha wlał formę, — stawiając obok historycznego knuta w jednym rzędzie sprofawowany sztandar liberalizmu I rzecz dziwna: tam gdzie chełpiono się zdobyczami ducha, gdzie ludem myślicieli zwano naród cały, — nie potrzeba było, jak tylko pokazać temu ludowi milion w krwawem słońcu błyszczących bagnetów, — aby się rzucił do nóg bałwanowi — bożkowi zmysłowej potęgi! Na tym tłumie bezdusznym a zbrojnym oparty despota potrzebował tylko pogrozić zmateryalizowanej Europie, — by sromotnie przed nim ugięła kolana; i o to pozostało dwóch władzców siły brutalnej, czychających na stopniowe pożarcie wszystkich słabszych, aby ostatecznie pożreć jeden drugiego. Postęp wiedzy w kierunku materyalnym to jedyny naszego wieku dodatni objaw; duch braterstwa gdzież jest, gdzie ślady jego? Napróżno szukać! on zda się całkiem uleciał z ziemi, odkąd na jej łonie zbrodnią i gwałtem zastąpiono prawa narodów, odkąd indyferentyzm wiary z abnegacyą własnej godności zastąpił w życiu społecznem dawną chrześcijańską cnotę!

Mimo to przecież, my dzieci rozdartej Polski żywimy zawsze niepłonną, gorącą wiarę i nadzieję, bo żywimy czystą miłość. Spojrzyjmy na naszą dolę dzisiejszą. Smutna ona, ale wzniosła i szlachetna! Przez cierniowy wiek niewoli przechował naród czyste zamiłowanie wolności, dla której krew przelewał, podczas gdy Europa dla siebie samej kuła obróże

Toż dziś, jeżeli gdzie szukać tlejącego w ukryciu, pod pieczą czystych Westalek rodziny, świętego Znicza wolności i wiary, — szukać go przedewszystkiem w mogiłach ziemi polskiej, na kurhanku litewskiej Maryli, w tęsknej ukraińskiej dumce. Z świątyni polskiej tryska on dziś już widomie płomieniem świętej purpury w krwi męczenników Unii, roznieca się w otwartej piersi ludu w Wielkopolsce i Piastowskim Szląsku, — idącego do kaźni ochoczo za przekonanie swoje! Po szczytnych świadectwach miłości Ojczyzny i wiary, złożonych tylekroć przez naród, — ta ostatnia karta martyrologii to wieniec polskiej walki dziejowej. Mówiono, że lud był obcym naszym zapasom; otóż dziś daje on piękne świadectwo wspólności z całą historyą narodu.

Więc w górę serca! Sursum corda! Niechaj nie wątpi kto dał schronienie wygnanej zewsząd wolności. Ona mu zapewnia wiecznotrwały laur zwycięstwa, a wytrwałość i zgoda bratnia, którą nam pielęgnować potrzeba, sprawią, że przyjdzie czas dalszego rozwoju naszego na zasadach, które nam przekazali Ojcowie w konstytucyjnej ustawie 3. Maja.

„Witaj jutrzenko swobody,
Za tobą zbawienia słońce!"

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemie polskie.

Z pod Kalisza piszą do *Gazety Toruńskiej* o dziwnych wieściach, jakie obiegają w Kongresówce o śmierci hr. Berga Podają jako fakt bardzo prawpodobny, że nagła śmierć w Petersburgu byłego namiestnika carskiego nastąpiła po ukazu. Powiadają, że Szuwałów, naczelnik żandarmeryi w Warszawie, wykrył potajemne stosunki nieboszczyka Berga z kanclerzem Bismarkiem, któremu miał wykrywać tajemnice polityki moskiewskiej. W skutek takiego odkrycia, Berg nagle został popowołany do Petersburga, gdzie go otruto albo mu się otruć kazano... Ile w tem wszystkiem prawdy; trudno orzec. W każdym razie pogłoski takie jasno świadczą o wzmagającej się nieufności do Niemców, pozostających w służbie carskiej. Moskale nawet otwarcie mówią, że jenerałom Niemcom wypada koniecznie odebrać dowództwo w wojsku.

— ***Czas*** zamieszcza bardzo ciekawą korespondencyę z Chełmskiego o prześladowaniu unitów, którą tu w głównych ustępach podajemy.

Nie wierzyłbym nikomu, pisze korespondent, ale miałem sposobność, sam przekonać się osobiście. Jeden z kozaków, wysłanych z Radomia na Podlasie w Bialski powiat, przyjechał do mnie w inreresie... i zaczął narzekać na nasze miasto... i na drożyznę; a nakoniec powiada, lepiej nam było gdyśmy chodzili na unitów. Ja mu na to: przecież w gazetach piszą, że unici z największą ochotą przyjmowali żądania „prawitelstwa;" a on mówi: nie daj Boże takiej choty, ot ja wam powiem, że my tam tylko pohulaliśmy trochę, samych wołów do stu par nasza kozacka sotnia zjadła, a ile wieprzów, baranów, kur i t. d. o tem i mowy niema. A mużyki dobrze się mają w Różance, Dołhobrodach, Zabłociu, Jabłecznej, Kodniu, Dobratyczach i t. d. Z jednego tylko miasteczka Kodnia piętnaście rodzin wywieziono do gubernii Samarskiej, a ile oddali do więzienia do Włodawy, Biały i Siedlec, to „Boh ich znajet." A gdy się rozgadał, to choć nieproszony o to, powiada, co my sami zjedliśmy to mniejsza, ale co chłopi jeszcze kontrybucyi popłacili to świaszczennikom, których pierwej wyrzucali, to prawitelstwu, za uczyniony ambaras i trudy, a jednak są co się jeszcze upierają! Stojąc w Kodniu, rozgniewani, że na próżno zjedli już nie mało wołów i wieprzów, bo przed Bożem narodzeniem dobry był na nich czas, poderznęli jednemu wołowi u czterech nóg żyły i tak go puścili na wieś. Wół rozjuszony latał jak opętany, a oni na to: oto widzicie co się dzieje z tym wołem to i wam będzie to samo, jeżeli spokojnie nie przyjmiecie tej wiary którą i cesarz wyznaje.

Zewsząd wieści coraz tłumniej przychodzą, że naszych unickich księży szarpią. Tak wiem na pewno, że w Radomiu ks. L. Woźniakowski wikaryusz za to, że nie dał pani oficerowej przy spowiedzi rozgrzeszenia, wywieziony do Koła i będzie bezczynnym, bez utrzymauia. W Dynaburgu ks. Kulczyński za to, że do rekrutów z Kongresówki mowił po polsku został wysłany do archangielskiej gubernii.

— Z powodu wiadomości udzielonej przez Czas, że stosunki dyplomatyczne papieża z Moskwą zostały przywrócone, pisze Kurjer Poznański co następuje:

„I nas doszły z Warszawy wiadomości o mającem nastąpić zbliżeniu i o bliskim powrocie biskupów z wygnania. Nawet nam zaręczano, że biskupi zajmą nie swoje dawne stolice tylko inne i to za porozumieniem się ze stolicą apostolską. Otóż my temu wszystkiemu nie dowierzamy, głównie dlatego że w Rzymie nie patrzą obojętnem okiem na gwałty unickie. Co się tyczy kolegium petersburgskiego, Rzym jak dotąd ani chciał słyszeć o jego istnieniu, tak i nadal tego ciała nie uzna, bo ta potworna instytucya sprzeciwia się zasadom prawa kanonicznego. Co się tyczy przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Rzymem, o tem nie słychać nic.

O księdzu Gołębiowskim, o którym pisaliśmy w Nrze. 10 dochodzą *Gazetę Toruńską* następujące wiadomości:

„Wątłe nadzieje nasze co do zwrócenia się tego kapłana na inne tory okazały się rzeczywiście zbyt optymistycznemi. Ks. Gołębiowski, że pominiemy już wszystkie inne szczegóły z pasma żywota jego, w dniach ostatnich osiadł już jak nas zapewniają, na „swojej" plebanii w Płużnicy, co jednak nie obyło się bez antecedencyi, w których władze pruskie odegrały swoją rolę. Wedle innego bowiem sprawozdania, przyjechali do Płużnicy: prokurator z Grudziądzia, sędzia śledczy z Chełmna, i ktoś trzeci, aby skonstatować fakta zajść wtorkowych. Było tam nadto dwóch żandarmów, jeden z pobliża Płużnicy który przed wszystkiemi okazywał się gorliwym w wybadywaniu ludzi, czy brali udział w zajściach wtorkowych. Był tam naturalnie i ksiądz Gołębiewski, tą razą bardzo śmiały, mając spis osób obecnych przy wypadkach wtorkowych. „A i ty chciałeś mię utopić!" mawiał podobno ks. Gołębiewski do niejednego z „owieczek swoich." Aresztowano mnóstwo osób obojga płci i na wozach odstawiono do Chełmna.

A więc odstępstwo popchnęło już ks. Gołębiowskiego na ohydną drogę denuncyacyi własnych rodaków!

Austrya i Węgry.

Z podróży cesarskiej po Dalmacyi donoszą dzienniki: 28 Kwietnia stanął cesarz nad granicą turecką w Dubrowniku, przyjmowany uroczyście.

Na obiad proszono osobistości rosyjskie i tureckie. Przed rezydencyą grała muzyka wojskowa. Następnie wyszedł cesarz z orszakiem, w celu oglądania świetnej iluminacyi. Rojące się w ulicach tłumy witały go z zapałem i radością.

Następnego dnia Cesarz otoczony świetnym orszakiem, do którego przyłączyli się także turecki i rosyjski konsulowie wraz z wielu oficerami, odbył przegląd wojska. Po przeglądzie cesarz wyraził swe zadowolenie z postawy żołnierzy, poczem udzielił 150 audeyncyj. Na przyjęciu u gubernatora Bosnii Derwisza-Paszy, dygnitarz ten miał mowę, w której wyraził przyjazne uczucia Turcyi dla Austryi i zapewnił w imieniu Sułtana, że rząd turecki będzie usiłował zachować na zawsze między dwoma sąsiedniemi mocarstwami jak najlepsze stosunki. Cesarz podziękował za te zapewnienia i ze swej strony oświadczył, że podziela przyjazne uczucia sąsiada i sprzymierzeńca swego Sultana.

W Gracu odbyły się ostatniemi dniami demonstrancye tamecznych studentów i pospólstwa przeciw bawiącemu tam ks. Alfonsowi, byłemu wodzowi karlistów w Hiszpanii i małżonce jego Biance. Wystarczyła na ich poskromienie interwencya popolicyi i kilka aresztowań. 20 Kwietnia odbyły się jednak ponowne ekscesa późnym wieczorem i przyjęły tak wielkie rozmiary, że interwencya wojska okazała się konieczną. Tłum złożony przeważnie z robotników zebrał się przed mieszkaniem Alfonsa; rozproszyły go silne patrole z huzarów i piechoty, przyczem zdarzyły się liczne aresztowania a nawet poranienia. O 11tej w nocy przywrócono spokój.

W Lincu zamknięto już sejm d. 29 Kwietnia,

W Czechach stara historya z odjęciem mandatów posłom niezasiadającym w sejmie znowu się powtórzyła.

Na posiedzeniu sejmu pragskiego d. 29 Kwietnia marszałek oznajmił, że od 71 nieobecnych posłów otrzymał memoryał, ktory nie zawiera usprawiedliwienia nieobecności ich lecz narzekania na wszystko co dotąd w drodze konstytucyjnej przeprowadzono, i że dla tonu, jaki w tem piśmie przyjęto, odczytać go nie każe. Ogłoszono, że staroczescy posłowie utracili mandaty.

Niemcy.

Berlinski trybunał do spraw kościelnych rozpoczął postępowanie w celu złożenia z urzędu księcia biskupa wrocławskiego. Wezwał wrocławski sąd apelacyjny, aby polecił sędziemu śledczemu przeprowadzienie śledztwa wstępnego.

W Berlinie 29 Kwietnia na cześć cara rossyjskiego odbędzie się, jako w dzień jego urodzin, u cesarzowej wielki galowy obiad. Obiad podobny odbędzie się także u cesarza niemieckiego, bawiącego w Wiesbadenie.

W Monachium d. 29go Kwietnia Księżniczka Gizela, córka cesarstwa austr: powiła szczęśliwie córkę.

Odpowiedź belgijska na pierwszą notę niemiecką (z d. 3 Lutego) zawiera, jak wiadomo czytelnikom naszym, jeden ustęp w każdym razie przykry dla p. Bismarka t. j. wzmiankę o żądaniu ambasady niemieckiej, ażeby rząd belgijski podrobił odpowiedź arcybiskupa paryskiego na znaną propozycyę kotlarza Duchesne. Prasa niemiecka jakiś czas milczała o całej tej sprawie, aż dopiero gdy dzienniki bezstronne zaczęły zwracać na nią uwagę, *Nordd. allg. Ztg.* czuła się zobowiązaną, coś o tem nadmienić; jakoż to, co czytamy w tym półurzędowym organie nie jest bynajmniej zaprzeczeniem, lecz raczej potwierdzeniem faktu w nocie belgijskiej wspomnianego. Albowiem *Nordd. allg. Ztg.* prostuje jedynie wzmiankę dzienników klerykalnych, jakoby motorem owej propozycyi był zastępca pana Balan, radca legacyjny Uebel. „P. Uebel podówczas znajdował się w Brazylii." A więc nie on robił tę propozycyę rządowi belgijskiemu; wolno przecież przypuszczać, że ktoś inny to uczynił.

Deputowani polscy w sejmie pruskim złożyli w Izbie następujący wniosek: „Izba zechce uchwalić: Zawezwać rząd. aby zniósł rozporządzenia szkolne lat ostatnich, które tak w szkołach ludowych jak i w wyższych zakładach szkolnych zaprowadzają ustawy, na mocy których język ojczysty stać się powinien językiem wykładowym w początkowych naukach." Wniosek ten ma na pierwszem miejscu podpis Łyskowskiego, więc tę nazwę nosić będzie.

Krążą znów pogłoski zapowiadające ustąpienie ks. Bismarka. Tym razem ma być osią tej sprawy zamiar wniesienia ustawy o zamknięciu wszystkich klasztorów i kongregacyj.Już dawniej kilkakrotnie donoszono, że zachodzą trudności w u zyskaniu królewskiej sankcyi na wniesienie takiej ustawy. Silne wpływy miały się to sprzeciwiać. Rzecz ma stać tak, iż chcianoby u dworu iść za radą klerykalną (?) i podzielić wniosek na dwoje: zaprojektować zniesienie klaszorów męskich a zostawić żeńskie. Ks. Bismark uważa jednak wniosek jako całość i jako ogniwo konieczne w łańcuchu ustaw kościelnych. Zawsze jednak uderza zwłoka pod względem tego wniosku. Nie umiemy powiedzieć, ile w tem prawdy, nie możemy jednak pominąć, że pogłosce tej zdaje się dodawać siły wciągnięcie w tę sprawę fmp. Manteuffa.

Włochy.

Oto kilka najważniejszych wiadomości z Włoch. W parlamencie rzymskim Laporta wniósł interpelacyę, w przedmiocie stosunku Kościoła do państwa. — *Monitore di Bologna* dowiaduje się, że niemiecki następca tronu powiedział, iż pogłoski o oziębieniu stosunków między Niemcami a Włochami nie mają żadnej podstawy. — We Florencyi odwidził pruskiego następcę tronu: wielka księżna rosyjska Marya, komendant Florencyi generał Mezzocapo i syndyk. — *Opinione* ogaszłasza pismo z Werony, które konstatuje, że z rozmów niemieckiego następcy tronu można poczynić następujące wnioski: 1) Że cesarz nie odstąpił od zamiaru podróży do Włoch. 2) Że Niemcy i Włochy, nie mają przyczyny wywoływać wojny 3) Że w Berlinie przychylnie osądzili zjazd monarchów w Wenecyi. — Minister pruski Delbrück znajduje się od kilku dni w Rzymie.

Na posiedzeniu rzymskiego senatu odczytano kilka petycyj od biskupów i niższych duchownych, w których żądają, ażeby senat nie przyjął artykułu Igo prawa o poborze, powołującego wszystkich kleryków do wojska. Potem obradowano nad projektem ustawy karnej.

W parlamencie włoskim stronnictwo przychylne Niemcom wniosło projekt, uchylający najważniejsze postanowienia prawa o rękojmiach i czyniące z papieża prostego wasala króla włoskiego. Autorem tego projektu jest znany publicysta p. Petrucelli della Gattina. Prasa berlińska mocno się tym projektem zajmuje, ale zdaje się, że widoki powodzenia jego nie są zbyt świetne. Z Rzymu piszą o tem do *Presse* wiedeńskiej: „Projekt p. Petrucelli już przedstawiono Izbie, lecz nie można wątpić ani na chwilę, że takowy bezwłocznie *en bloc* będzie odrzuconym, i że nie dostąpi i tego zaszczytu, aby był parlamentarnie traktowany. Nawet znaczna część lewicy nie zgadza się ze zbyt radykalną dążnością tego projektu, i z zadowoleniem na upadek jego patrzeć będzie."

Anglia i Indye.

Parlament angielski zajmował się w tych dniach kilku sprawami, które szersza publiczność obchodzić mogą. I tak w Izbie niższej podsekretarz stanu w urzędzie zagranicznym, odpowiedział na zapytanie Cochrane'a, dotyczące okrucieństw popełnianych przez hiszpańskich Karlistów: że według doniesień posła angielskingo w Madrycie; okrucieństwa w wojnie wewnętrznej z obu stron popełniane były, rząd nie myśli się w to wdawać jak w r. 1835, jakkolwiek nie pomija żadnej sposobności, aby użyć swego wpływu na rzecz pokoju i ludzkości.

— W Indyach niedawno toczył się rozgłośny proces, wytoczony przez rząd angielski Guicowar'owi sultanowi Barody, jednemu z najpotężniejszych a przynajmniej najbogatszych mocarzy indyjskich. Został ów „król królów," na którego skarby z tysiąca i jednej nocy Anglia oddawna ostrzy sobie zęby, oskarżony o zamiar otrucia pełnomocnika angielskiego przy jego dworze. Sąd składało trzech książąt indyjskich i trzech dygnitarzy angielskich, w skutek czego naturalnie na żaden nie zgodzono się wyrok.

Rostrzygnięcie sprawy przypadło zatem w udziale wicekrólowi Indyi, który detronizuje Guicowara i pozbawia dzieci jego wszelkich praw do tronu Barody, i to nie dla tego, iżby był przeświadczony o zbrodni sułtana, ale z powodu, iż on jest do sprawowania rządów rzekomo „całkiem niezdolny." Pieczołowitość więc jedynie o dobro mieszkańców Barody zniewala Anglią do internowania pod strażą europejskich żołnierzy ich prawowitego władzcy w twierdzy Chunar, w okręgu Mirzapor, gdzie mu wypłacać będzie „odpowiednią" pensyą. Rządy królestwa Barody powierza wicekról Indyi chwilowo pierwszemu ministrowi detronizowanego monarchy, Madore Rao, wszakże pod kontrolą angielskiego komisarza i to aż do czasu, w którymby wdowa poprzedniego sułtana nie zaadoptowała jakiego członka rodziny Guicowara, któremuby następnie Anglia przyznała prawa do tronu. — Nie można wątpić, że wyrok ten samowolny ogromne wywoła przeciw Anglikom wzburzenie w Indyach i może doprowadzić do niemałych zawikłań,

---

Sejm krajowy we Lwowie.

Posiedzenie VIII. d. 28 Kwietnia. Początek o godzinie pół 12tej w południe. Publiczności bardzo mało, posłów około 80. Poseł Szeptycki otrzymał ośmiodniowy urlop. Marszałek wzywa komiyse edukacyjną i górniczą aby się ukonstytuowały.

Prezydyum namiestnictwa składa do laski wniosek rządowy, obejmujący punktacye, pod któremi rząd byłby skłonnym zakładanie i utrzymywanie domów poprawy i pracy przymusowej, wziąć na skarb państwa.

Spis petycyi wykazuje 20, między temi: Komitet wsparcia dla księży unickich o subwencyę 2000 gld.; kuratorya fundacyi śp. Rusanowskiej o inną lokacyę kapitału; Błotnicki Edw. o subwencyę dla syna w szkole sztuk pięknych; dr. Rożański w sprawie policyi zdrowia w gminach; Marszałkowski w kwestyi propinacyjnej; towarzystwo kolei Albrechta o regulacyę budowy dróg dojazdowych przy dworcach; Brzeżany o ustanowienie tamże trybunału I. instancyi; towarzystwo lekarskie w Krakowie o uzupelnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym; nauczyciele szkół ludowych w Kołomyjskiem o zmianę §. 12. ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli.

Odesłano te petycye do odpowiednich komisyj. Komisarz rządowy odpowiada na dwie interpelacye dawniejsze, a mianowicie: że kwestya regulacyi jura stolae znajduje się obecnie pod decyzyą ministerstwa, a co do wprowadzenia w życie §. 21 ustawy o nadzorach szkolnych, dotyczącego utworzenia w Galicyi 37 okręgów szkolnych, to rada szkolna poczyniła już ku temu kroki ministerstwo zaś zgodziło się na taki podział; lecz chodzi teraz tylko o fundusze, które rząd ma otrzymać od Rady państwa.

P. Hoszard (interpelant w tej ostatniej sprawie) oświadcza, że odpowiedz komisarza rządowego wcale go nie zadowoliła. Marszałek przerywa uwagą, że nad odpowiedzią niema dyskusyi. P. Hoszard odpiera, że chce postawić wniosek samoistny, do czego zniewolony jest odpowiedzią komisarza rządowego. Wniosek opiewa: Sejm wzywa rząd, aby jak najprędzej wprowadził w życie art. 21 ustawy o nadzorach szkolnych w Galicyi. Wniosek ten odesłano do komisyi edukacyjnej.

Z porządku dziennego: 1) preliminiarz budżetu indemnizacyjnego odesłano do komisyi budżetowej 2) sprawozdanie Wydz. kraj. o złym stanie wychodków w szpitalu głównym do budżetowej; 3) wniosek p. Chełmeckiego o zmianę art. 14 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli religii w szkołach ludowych do komisyi edukacyjnej.

Dalej poseł Hausner w gruntownemi datami popartej mowie popierał wniosek swój o utworzenie wydziału lekarskiego we Lwowie, żądając aby go odesłano do komisyi administracyjnej, ponieważ chodzi tylko o wezwanie do rządu. Odesłano do komisyi administracyjnej.

Nastąpił wniosek naglący p. Grocholskiego podpisany przez 70 kilku posłów, aby marszałek imieniem Sejmu wyraził wdzięczność N. Panu za zamiar przyjazdu do Galicyi, tudzież aby u stóp N. Pani złożył gorące życzenie reprezentacyi, iżby przy tej sposobności także zaszczycić raczyła kraj swoją obecnością.

Dalej wniosek p. Skrzyńskiego dotyczący finansowania budowy gmachu sejmowego, przekazano komisyi administracyjnej a p. Hausner imieniem komisyi budżetowej przedłożył do drugiego czytania projekt budowy nowego domu położnic we Lwowie. Dyskusya nad tym przedmiotem toczy się pomiędzy tymi, którzy chcą odroczenia budowy (p. Golejewski Gniewosz, Laskosz) a popieraczami projektu.

P. Golejewski był tego zdania, że dopóki budowa gmachu kulparkowskiego nie zostanie skończoną, należy się wstrzymać z wszelkiemi nowemi budowlami kosztem kraju. p. Gniewosz popierając go nadmienił, że nagłości właściwej niema albowiem skoro, jak zapowiadają, obłąkani już tego roku będą przeniesieni na Kulparków w liczbie około 300, natenczas w głównym gmachu szpitalnym otworzy się dostateczne miejsce na pomieszczenie wygodne oddziału położnic i oddziału ginekologicznego.

Referent Wydziału krajowego p. Serwatowski popierał wnioski komisyi, które koszt budowy osobnego gmachu jednopiątrowego z dwoma skrzydłami preliminują na 110.000 złr. i rozkładają wykonanie budowy na dwa lata, a tylko w niektórych szczegółach obcinają pierwotny preliminiarz Wydziału krajowego obliczony na 120.000 guld

P. Chrzanowski przemawiając za wnioskiem komisyi zapewniał, że budowa ta da się uskutecznić bez podnoszenia dodatków podatkowych.

Posiedzenie IX. 30. kwietnia. Posłów obecnych zaledwo komplet

Marszałek zawiadamia, że komisya górnicza i edukacyjna ukonstytuowały się. Pierwsza wybrała p. Smarzewskiego przewodniczącym, a p. Jędrzejewicza sekretarzem; druga p. Majera przewodniczącym, ks. Stupnickiego zastępcą, a p. Szujskiego sekretarzem. Z Nowego Sącza od trybunału obwodowogo nadszedł telegram z wiadomością, że poseł włościański Tomasz Gawronek został skazany na więzienie za zbrodnię ciężkiego obrażenia ciała. Marszałek zawiadamia, iż Gawronek w skutek tego stracił mandat poselski, i że namiestnictwo zostało wezwane do rozpisania nowego wyboru.

P. Cywiński wniósł nowy projekt zniesienia prawa propinacyi. Izba odsyła ten projekt do komisyi propinacyjnej.

Wpłynęło nowych petycyj 12, między temi straż ogniowa ochotnicza zawiązująca się w Nadwórnie o subwencyę; zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego o zmianę artykułu 12. ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych; siostry miłosierdzia w Krakowie o subwencyę.

W pierwszem czytaniu wniosek rządowy o przejęciu domów pracy przymusowej na skarb państwa odesłano do komisyi budżetowej.

Z kolei p. Hoszard uzasadniał wniosek swój o wezwanie rządu, aby jak najrychlej wprowadził w życie art 21. ustawy krajowej o nadzorach szkolnych. Wnioskodawca przypomniał, że ustawa ta uchwalona w r. 1872. a sankcyonowana w sierpniu r 1873 dotąd co do postanowień w §. 21. i 31. zawartych nie weszła w życie, tak że zamiast 37 okręgów szkolnych, 37 rad okręgowych i 37 inspektorów szkół ludowych, istnieje w Galicyi tylko wszystkiego po 20.

Wniosek p. Hoszarda odesłano do komisyi edukacyjnej. P. Skwarczyński referował dwie ustawy o taryfie poboru wyzszych dodatków konsumcyjnych, między tymi także dal m. Lwowa.

Następnie pp. Rey, Podlewski i Golejewski referowali imieniem komisyi petycyjnej. Załatwiono bez dyskusji 8 petycyj: petycye gminy Zakliczyna o subwencję 2,000 zł. na budowę szkoły przekazano Radzie szkolnej, która ma na to fundusz; petycyę zwierzchności gminy Jarosławia, zwracającą uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające dla handlu zbożowego Galicyi w skutek taryf na kolei Karola Ludwika, do komisyi administracyjnej; petycyę Stowarzyszenia pracy kobiet o subwencyę 500 guld., do Wydziału krajowego do zbadania i wypłaty. Do porządku dziennego przeszła Izba nad petycją Stowarzyszenia młodzieży górniczej w Lisobeu o subwencyę, nad petycyą gminy m. Tarnopola o zwolnienie od obowiązku utrzymywania drogi powiatowej w obrębie miasta

---

Głosy w sprawie propinacyi.

Prawnik, poważne czasopismo fachowe prawnicze, we Lwowie wychodzące, pisze:

Najważniejszą z kwestyj, zajmujących obecnie Sejm, jest niewątpliwie kwestya propinacyi. Dolegliwość propinacyjna staja się prawdziwie chroniczną, a niema podobno nikogo w Sejmie, coby nie był przekonanym, żo największy już czas, aby zalawić tę piekącą kwestyę prawodawczą. Lecz sposób zaiste nie łatwy do wyszukania, gdyż główną rolę odgrywa tu wynagrodzenie, a zatem kwestya pieniężna, kwestya najtrudniejsza, gdzie niema pieniędzy.

Kto ma wynagrodzić uprawnionym, których prawo uświęcone wiekami, przybrało charakter dobrze nabytego prawa własności, a jako takie odjęte im być nie może, kto inny nie czuje się do tego obowiązanym. Więc jeden tylko środek — pozostaje — niechaj się uprawnieni sami wynagradzają :...

To jest temat, który we wszystkich niemal projektach z rozmaitemi warjacyami się powtarza. Myśl ta jest niezawodnie oryginalną, czy jednak da się pogodzić z zasadami prawnemi trudno sobie wyobrazić. Nie tak bowiem to łatwo uprzytomnić sobie prawnikowi akt wykupna czyli umowę przez jednę i tę samą osobę ze sobą zawartą.

Gdybyśmy jeszcze byli tak hojni w tworzeniu fikcyj prawnych jak dawniej, pomoglibyśmy sobie w ten sposób, że nazwalibyśmy fundusz wykupna osobą, a wtedy dość poprawnie uprzytomnić moglibyśmy sobie rzecz na następującym przykładzie: Mam guldena w kieszeni i zawieram z nim kontrakt kupna i sprzedaży. Ponieważ jednakże fikcye prawne doznały stanowczego potępienia w nauce prawa, przeto usiłujemy rzecz sobie w inny przedstawić sposób. Oto: ktoś posiada złoty zegarek, a ktoś drugi przystępuje do niego i mówi: zapowiadam ci, że po kilku latach odbiorę ci zegarek ze względów publicznych — pamiętaj, abyś sobie do tego czasu zebrał dostateczny fundusz na kupno nowego.

— Do ***Ojczyzny*** piszą z Tarnowa 28 Kwietnia:

Wczoraj odbyło się tu, zwołane przez posłów tarnowskich, Zgromadzenie wyborców większej własności tabularnej obwodu tarnowskiego, w celu wyrozumienia ich opinij pod względem potrzeby i sposobu wykupienia prawa propinacyi. Zebranie było niezbyt liczne, nie dochodziło bowiem 20 osób. Posłowie Rej i Męciński skreślili dotychczasowy przebieg tej sprawy na sejmie i przedstawili krótki rozbiór wniosków, które były tamże przedmiotem dyskusyi.

Opinia zebranych o tyle się wykazała, że ze wszystkich dotąd na sejmie traktowanych projektów, najlepszym był pierwszy projekt wydziału krajowego z r. 1869., a najmniej odpowiednim interesom ogółu projekt rządowy, wniesiony na ostatniej kadencyi, t, j. utrzymanie wykonywania prawa propinacyi przez uprawnionych, jeszcze na przeciąg 25 lat.

Zgromadzeni wyborcy na to się jednak zgodzili, że pragną usilnie, ażeby ta sprawa w tej ostatniej kadencyi stanowczo mogła być roztrzygniętą; a to na podstawie pierwszego projektu, gdyby zwrot taki był możliwym, lub też na podstawie projektu rządowego, wniesionego na przeszłorocznej kadencyi sejmowej. Taki był główny rezultat poufnego zebrania tarnowskiego.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z IIgo. sprawozdania Ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów i uprawy wiosennej, po d. 15 Kwietnia b. r„ wyjmujemy następujący ustęp naszego kraju dotyczący:

Kraje północno-wschodnie (Galicya i Bukowina). Zimno ciągle trwa, połączone w niektórych okolicach ze śnieżną zazawieruchą. Śnieg ten jednak prędko znikał, a pola teraz wszędzie ze śniegów już oczyszczone. Stan ozimin bardzo niejednostajny, stosownie do okolic i położenia.

Na Bukowinie stan ten jest bardzo dobry, we wschodniej Galicyi po większej części dobry, w zachodniej Galicyi zaś, żyto i rzepak po większej części, są zupełnie wyniszczone, szczególniej w nizinach. Przed pierwszym śniegiem, który pozostał na polu przez całą zimę, spadły tam ogromne deszcze, a niezamarznięta ziema, przesiąknęła zbytnią wilgocią. Stan pszenicy i koniczyny jest wszędzie zadawalający. We wschodniej Galicyi zaorano dużo rzepaku, jeszcze przed nastaniem zimy.

Roboty wiosenne w kilku tylko miejscowościach już się rozpoczęły, a w wielu miejscach uskuteczniają się zasiewy bez ponownego zaorauia, ponieważ ziemia zanadto jest wilgotna, a czas nagli. Skargi na brak paszy, są tu dość powszechne.

— Środek na wygubienie wołków w szpichrzach. Wiadomo gospodarzom którzy tego doznawali, co to są wołki, gdy się w szpichrzu lub jakim bądź składzie, gdzie jest zboże, zagnieżdzą.

Czyszczenia, bielenia, wykadzenia i wiele innych używanych środków nie niszczą ich zupełnie, bo ukryte w najmniejszej szczelinie, rozmnażają się ciągle.

Wygubić wołki trudno; ale jest środek do wyprowadzenia ich z budynku następujący:

Gdy pszenica czy to jara czy ozima jest już na dojrzeniu, lecz ziarno jeszcze miękkie, urzyna jej się pewna ilość w polu, aby przynajmniej kilka garncy ziarna otrzymać.

Odmiata się czysto w szpichrzu jąkąś przestrzeń i na to miejsce wysypuje się na kupkę owę pszenicę.

Wołki czy wśród zboża czy w szczelinach znajdujące się niebawem do tej kupki pszenicy zejdą się gromadnie, wowczas, potrzeba je wraz z pszenicą wymieść i zniszczyć i powtarzać to dopóty, dokąd ich się zupełnie nie wyniszczy.

Jeżeli wołki znajdują się w szpichrzach, gdzie sąsieki są szczelnie poprzegradzane, to zamiast wysypywać w jednem miejscu, lepiej jest w każdym z sąsieków oczyściwszy jeden kącik, wysypać na przynętę takiej pszenicy choćby po pół garnca.

W. B.

W Dziennikn ustaw i rozporządzeń krajowych dla Galicyi, w zeszycie wydanym d. 15 Kwietnia znajdujemy ustawę o dodatku gminnym od trunków dla miasta Stanisławowa, którą w calem brzmieniu przytaczamy:

Ustawa.

Obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księ-) stwem krakowskiem, o zezwoleniu gminie miasta Stanisławowa na pobór podwyższonych opłat gminnych od gorących napojów i od piwa, w obręb miasta wprowadzonych, w temże wyrabianych i spotrzebowanych.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem rozporządzam co następuje:

Gminie miasta Stanisławowa pozwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych opłaty od gorących napojów i od piwa w obręb tego miasta wprowadzonych, w temże wyrabianych i spotrzebowanych według następującej taryfy:

I. Od wiadra piwa (56 litrów 6 decilitrów) 1 złr. 50 ct.

II Od wiadra wódki, okowity, alkoholu ,spirytusu (56 lit. 6 dec)

a) do 50 % Tralesa 7 złr. 50 ct.

b) nad 50 do 60 % Tralesa 9 złr.

c) nad 60 do 70 % Tralesa 10 złr. 50 ct.

d) nad 70 do 80 % Tralesa 12 złr.

e) nad 80 do 90 % Tralesa 13 złr. 50 ct.

f.) nad 90 do 100 % Tralesa 15 złr.

III. Od wiadra rumu, araku, rozolisu, likieru, ponczowej esencyi, śliwowicy i wszelkich innych słodzonych napojów (56 litr. 6 decilitrów) bez różnicy stopnia 12 złr.

IV. Od wiadra (56 litr. 6 decilitr.) miodu do picia, wiszniaku maliniaku, dereniaku 3 złr.

Wiedeń, dnia 7. Marca 1875 r.

Franciszek Józef m. p.
Lasser m. p.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 Maja.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Dzienniki podały były program podróży cesarskiej do Galicyi, wedle którego Najjaśniejszy Pan miał się zatrzymać tylko w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. Tymczasem dowiadujemy się z całkiem pewnego źródła, że w programie podróży jest i wstęp do Stanisławowa. Pożądanemby było, aby komitet wystawy mógł pod ten czas otwarcie takowej urządzić.

— Posiedzenie Rady miejskiej dnia 29 kwietnia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Dr. Kamiński burmistrz zdał sprawę z czynności poruczonych mu do załatwienia we Lwowie Dotyczy to mianowicie zawarcia umowy z Dyrekcyą kolei Lwowsko Czerniowieckiej o przeprowadzenie oświetlenia gazowego z miasta na dworzec kolejowy i do warsztatów tamtejszych. Owóż dyrekcya kolei na razie nie przychyliła się stanowczo do wejścia w układ, a to z powodów: 1) że spodziewając się rychłego zniesienia sekwestru, niechętną jest przedsiębrać nowe wydatki, 2.) że oświetlenie gazowe przy znacznej konsumcyi światła (dworzec i warsztaty potrzebowałyby przeszło 200 płomieni) i w obec nader niskiej ceny nafty, zbyt drogoby kosztowało. Dr. Kamiński oświadczył, że gotów jest wyjednać u przedsiębiorstwa gazowego opuszczenie ceny do 40 ct. od metra gazu, na co dyrekcya kolei ewentualnie mogłaby przystać, jakoż zażądała już opinii od zarządu tutejszej stacyi. Rada przyjmuje do wiadomości sprawozdanie.

Prewodniczący dr. Kamiński otwiera obrady z porządku dzienego, który zajęła wyłącznie sprawa budowy gmachów na szkoły ludowe męską i żeńską, — z powodu oddania całego gmachu przy ulicy Tyśmienieckiej na szkołę wyższą realną.

Jak wiadomo, rada miejska wyznaczyła była komisyę do wybrania miejsca i zaproponowania programu budowy. Komisya ta wywiązała się nader szybko z zadania, i oto przedkłada radzie następujące projekty:

Proponuje zakupić pod budowę szkoły męskiej grunt pana Franciszka Górawskiego po za kościołem łacińskim, przestrzeni 860 sążni kw. suchy, przystępny, i odpowiedni na założenie przy szkole ogrodu. Właściciel żąda 5160 złr. — Komisya proponuje cenę kupna 3,500 złr. pertraktacye więc nieukończone. Dalej oglądała komisya, z przybraniem rzeczoznawców grunt pana Dydackiego za kościołem ormiańskim — uznano jednak po zbadaniu grunt ten za nieodpowiedni pod budowę, z powodu niskiej pod powierzchnią żyły wodnej, a stąd słabości fundamentalnej. Proponowano także zakupno gruntu dra. Kamińskiego przy ulicy Zabłotowskiej, jednakże do porozumienia dotąd nie przyszło. Co do budowy szkoły na placu naprzeciw bazaru lub na t. z. „placu przyszłości“ z tyłu szkoły realnej, — takowe komisya wykluczyła ze względów pedagogicznych i hygienicznych, jako położone w zbyt wrzawliwej części miasta i sąsiedztwie miejsc nieszczycących się wcale. ochędóstwem Tyle co do placów.

Co do samej budowy, komisya przyjęła w zasadzie budowanie dwóch oddzielnych gmachów, t. j. na szkołę męską i żeńską, z uwagą na przyszłość, aby dom szkoły żeńskiej ludowej, mógł z czasem pomieścić szkołę wydziałową. W szczegółach, proponowany rozkład budynku na szkolę żeńską komisya przedstawia w tej osnowie: 2 sale wykładowe po 30 sążni kwadr. przestrzeni, mające oraz służyć na egzorty; 2 sale wykładowe po 20 sążni kwadr. 4 sale wykł. (na paralelki) po 18 sążni kw; 3 sale wykładowe dla klas wyższych w widokach pomieszczenia szkoły wydziałowej 7 klasowej., 1 sala na naukę religii gr. kat. (16 sążni kw.); 1 sala rysunkowa (24 sąż. kw.); 2 pokoje na gabinety fizyk. i chem. 1 sala konferencyjna; 1 kancelarya; 1 pokój na bibliotekę; sala gimnastyczna 30 sąż. kw: pomieszkanie dyrektorki (3 pokoje, kuchnia, spiżarnia i t. d.). Korytarze mają być po 2 sąż. szerokie, schody wygodne. Cała przestrzeń budynku wynosi 462 sążnie kwadr. w parterze, czyli 231 w budynku 1 piętrowym.

Program budynku na szkołę ludową 4 kl. męską: 9 sal wykładowych po 20 sążni kw. (z paralelkami) 4 pokoje mniejsze: na kancelaryę, bibliotekę, naukę religii, mieszkanie dyrektora (3 pokoje, kuchnia, spiżarnia itp) mieszkanie stróża (1 pokój i kuchnia); sala gimnastyczna 30 sąż. kw., korytarze i schody jak ad I. Ogólna przestrzeń budynku 435 sążni kw. w parterze czyli 218 w piętrze.

Wreszcie komisya traktowała z p. Aleksandrowiczem, inżynierem o wykananie planów, na co p. A. zgadza się za cenę 500 złr. od jednego budynku, zobowiązując się wykonać plany do miesiąca od dnia przyjęcia oferty.

Szczegółową dyskusyę, zbyt długą a nie zajmującą pomijąmy bo musielibyśmy chyba cały numer zapisać wcale oryginalnemi pojęciami niektórych pp. radnych o wymogach pedagogicznych, jak np. twierdzenie o nieszkodliwości bliskiego sąsiedztwa szkół męskich i żeńskich, o czem zwłaszcza pp. izraelici żywe rozprawy toczyli. Wspomnimy tylko że, proponowano zakupić od rządu plac, gdzie piekarnia wojskowa, to znów plac p Chune Jonasa obok sądu obwodowego, stanowczo jednak nic nie uchwalono co do wyboru gruntu do kupna.

Uchwały zapadły:

Budować szkolę męską I piątrową na placu własnym (nie jak wnosiła komisya n p. Gurawskiego) z tyłu szkoły realnej. Program zakładu budowy przyjęto wedle wniosku komisyi. Dalej przyjęto takiż program co do szkoły żeńskiej, zaś wyszukania odpowiedniego gruntu odesłano z powrotem do komisyi, z poleceniem przedłożenia odnośnego projektu na nowo.

Polecono także komisyi traktować jeszcze z p. Aleksandrowiczem o sporządzenie planów, z warunkiem obniżenia ceny.

W końcu posiedzenia pan Kiesler podniósł, że rząd wyrabia korpus tabularny dla gruntu gdzie piekarnia wojskowa. ponieważ zaś i miasto ma do tego gruntu w pewnej części prawo, zwraca więc uwagę magistratu aby wejrzał w tę sprawę.

— Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej w Stanisławowie poczynił kroki u centralnego zarządu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, aby tegoroczną wystawę nasion zamiast we Lwowie jak zwykle, przeniesiono do Stanisławowa w połączeniu z wystawą ogólno rolniczą, która tu miejsce mieć będzie. Należy się spodziewać, że Zarząd centralny przychyli się do wniosku tutejszego komitetu wystawy, który z naszej strony najusilniej popieramy.

Wystawa Stanisławowska obiecuje być stosunkowo nader świetną. Już dotąd nadeszłe zgłoszenia wystawców wskazują, że trzeba będzie wskazany pierwotnie plac wystawy rozszerzyć, zajmując po drugiej stronie drogi do dworca kolei prowadzącej, możliwy do użycia obszar, na co gmina miejska się zgadza.

— Dziennik Polski donosi, że doręczono wszystkim urzędnikom kolei Albrechta dekreta restytujące ich do poprzedniego etatu płac, i znoszące wszelką redukcyę.

— Balet, który zagościł do Stanisławowa, opuścił już nas, rozczarowany niemniej jak publiczność. Słysząc o balecie „paryskim“ spodziewaliśmy się ujrzeć produkcyę prawdziwej sztuki, tymczasem zobaczyliśmy kompletną lichotę. Z wyjątkiem panny Umlauf, tańczącej wcale nieźle ,reszta niewiadomo skąd do miana baletników i baletnic przychodzi. Szczęściem publiczność nasza nie uległa pokusie, i wcale skromnym udziałem zaszczyciła przedstawienia. To też skłoniło p. Weissa do zaniechaia trzeciego przedstawienia, z którego 1/3 dochodu zobowiązał się oddać na „Unię“ a to w zamian za zaniechanie Odczytu w pierwszy dzień jego przedstawienia.

— W teatrze dziś dramat p. t. Szatan gry, z francuskiego w przekładzie M Chrzanowskiego:

— Koncert panny Zofii Siegenfeld odbędzie się jutro (d. 3. Maja) w sali kasynowej, ze współudziałem amatorów.

Program: 1. a) Fantazya Szuberta b) Marsz Tanhäusera odegra koncertantka. 2) „Aria“ z Trubadura, romans z Fansta Gunoda odspiewa p. A. S. 3) Kujawiak Kaz. Łady, Skrzypce i fortepian 4) Deklamacya wygłosi p. K. S. II. 1. a). Prządka Mendelsohna b). Nouelleta Szumana c). Życzenie Chopina, odegra koncertantka 2). Spiew z Moniuszki i Syrenada Gunoda odspiewa p. A. S. 3) Rapsodio Liszta.

— We Czwartek d. 6. b. m. teatr nasz daje przedstawienie na dochód zakładu powiatowego dla biednych chłopców. Graną będzie komedya z francuskiego p. t. „Pojęcia pani Aubray“.

— Cwarty Odczyt na fundusz zakupna obrazu Matejki „Unia“ mieć będzie u nas hrabia Wojciech Dzieduszycki. Temat wybrał szanowny prelegent „O poezyi greckiej.“

— Wycieczkę towarzyską z celem wspomożenia funduszu na zakupno „Unii“ Matejki przedsięwzieli urządzić w Maju urzędnicy tutejszęj stacyi kolei Czerniowieckiej. Zawiązał się komitet, który zaprasza do udziału reprezentacye Towarzystw miejskich, aby zyskać współudział jak najliczniejszej publiczności a tem samem większy otrzymać dochód. Czas i miejsce wycieczki jeszcze nieoznaczone. Myśl tę możemy tylko szczerze pochwalić.

— Z pod Halicza, 28 Kwietn. (Koresp. Gaz. Podk.) Dnia 23 b. m. na promie na Łomnicy, ustanowionym przy moście na Halickim gościńcu, przewoźnik tegoż promu włościanin Hryń Smyczek ze wsi Pukasowiec, przewożąc wielu ludzi z prawego na lewy brzeg rzeki, wpadł przez własną nieostrożność do wody, i w oczach wszystkich obecnych, porwany szybkim prądem wezbranej Łomnicy utonął. Smutną tę katastrofę spowodowało niedość mocne uwiązanie sznura z blokiem na linie chodzącym, do słupa promu, wskutek czego sznur ten usunął się, a przewoźnik popychający w tej chwili prom, ciągnąc za linę nad rzeką zawieszoną, uwisł na tejże linie z powodu nagłego oddalenia się od niej promu. Jednocześnie gwałtownie promem pociągnięty blok, wpadł na ręce tak zwieszonego przewoźnika i spowodował spadnięcie tegoż do wody. Udało się jeszcze jednemu z obecnych na promie włościan uchwycić tonącego za rękaw, atoli zbyt silny prąd wody nie dozwolił mu przytrzymać go. Ze sto kroków jeszcze płynął ten nieszczęśliwy wołając ratunku, ale nikt z obecnych, pomimo znajdującej się przy brzegu łódki, nie odważył się pospieszyć z pomocą.

— † Proboszcz Wojniłowskiej Parafii ksiądz kanonik Kurz po długiej słabości zmarł dnia 19 Kwietn. b. r. mając lat 73.

— Od dziś za sto lat staną się może koleje żelazne zabytkiem archeologicznym, gdyż profesor Müller w Wiedniu miał odczyt publiczny, w którym starał się udowodnić, że wynalazł areostat, który nie jest balonem zwyczajnego kształtu, tylko jak wystawiony model okazywał, jest to oś metalowa, na której osadzone są ukośne skrzydła, a na końcu osi znajduje się śruba i mały ster; cały machanizm porusza machina kwasem węglowym w ruch wprawiona. Może chylący się do grobu wiek 19ty potomkowi swemu udoskonalony wynalazek zostawi w spuściźnie.

— Przyrząd Boytona. W Londynie wystawiono obecnie na widok publiczny aparat do pływania, a raczej rodzaj statku, który przy swej niezrównanej doskonałości i użyteczności, wkrótce zyska niezawodnie uznanie ogółu morskich podróżników. Instrument kapitana Boytona, służący do ratowania się w razie tonięcia, odbył już siedm prób pomyślnie. Aparat ten zbudowany jest w całości z gutaperki. Składa się on ze spodni, butów, bluzy i okrycia głowy. Waży razem 15 funtów, napełniony jednak zapomocą rurek powietrzem, dochodzi 300 funtów. Takowy mieści się w worku, ważącym 2 fnt. a w razie użycia aparatu może być w rzeczonym worku przechowywana woda, nadto zapasy żywności, znaki sygnałowe itp. Pan Boyton zapewnia, że w owym aparacie zaopatrzonym w żywność i wiosło, tanim bardzo kosztem można przepłynąć znaczną morską przestrzeń. Umiejący obchodzić się z aparatem, może go w ciągu dwóch minut napełnić powietrzem. P Boyton odbył podobno próby podróży w portowych miastach Cork, Kingstown, Dublinie jak również na Tamizie, i obecnie stara się, aby kompania wyprawy ku biegunowi północnemu, zakład statków do ratowania, oraz towarzystwo przyjaciół ludzkości wprowadziły rzeczony aparat w użycie, w miejsce dotychczasowego wynalazku Merimana. Naczelnicy pywyższych towarzystw i znany przyjaciel majtków, Plimsoll zbadali użytek wystawionego na widok publiczny aparatu p. Boytona. Że takowy usprawiedliwił swą użyteczność, dowodzi najlepiej fakt, iż rząd amerykanski zamówił go dla swej marynarki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 1. Maja.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k	235 —	236 75
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	145 25	147 —
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	245 —	247 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	85 90	86 40
„ „ „ 4% w. a.	76 40	76 90
„ „ „ 5% okres.	85 90	86 40
Banku hipotecznego 6% w. a.	91 30	91 90
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	98 50	100 —
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	89 75	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	87 40	88 15
Pożyczki krajowej z r. 1873	90 50	91 50
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
„ cesarski	5 17	5 25
20 franków	8 86	8 92
Półimperyał	8 95	9 10
Rubel śrebny	1 62	1 70
Rubel papierowy	1 52 ½	1 53 ½
Pruskie bilety kasowe	1 62 ¾	1 63 ¾
Srebro	103 75	104 50

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych,

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. gospodarzom nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej :

Pługi Saka uniwersalne i Royal — Cichowskiego w kilkunastu gatunkach, Horskiego **ruchadła** z pogłębiaczami, Mogilańskie, **ruchadła** czeskie.

Ogartywacze amerykańskie, całe żelazne.

Znaczniki, plewniki i okopywacze Dornwaida.

Siewniki rzędowe Wiktorya Drill, Robillarda itp.

Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.

Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wypłacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.**

Cenniki rozsełamy **franko.** 2 - 3)

Łączyński, Bal i Spółka.

JÓZEFA SMUTNY,

uczennica P. PAPIUSOWEJ, w której Magazynie mód we Lwowie przez siedem ostatnich lat pracowała — i

G. GASPARY.

Zaopatrzywszy swój

Magazyn mód

W STANISŁAWOWIE

w rynku w kamienicy narożnej na I. piętrze

w najnowsze tak Wiedeńskie jak i Paryskie towary na

SEZON WIOSENNY I LETNI,

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności

największy wybór najgustowniejszych i najmodniejszych kapeluszy bastowych, i słomkowych, rozharowych i t. d. gustowne i najnowszej mody ubrania, czepeczki, ślubne welony, berty, kokardy, garnitury i t. p.

Oraz przyjmują suknie do roboty i wykonują takowe, podług najnowszego kroju.

Zarazem przyjmują

panienki do nauki kroju sukień i modniarstwa.

Łaskawe zamówienia utkuteczniają się jak najstaranniej i najspieszniej. (1—2)

DONIESIENIE.

Najnowsze i najlepsze suknie męskie polecają po zdumiewająco tanich cenach, KELLER & ALT w Wiedniu, Wieden, Haupstrasse II, gegenüber dem Freihause

Szczególnie na wiosnę :

Kaszemirowe wierzchnie suknie po dwanaście zł. Ubranie quadrill po ośmnaście zł.

Wzorki materyi i cenniki przesyłamy na żądanie franco, i do zamówień dołącza się do każdej wysyłki pismo gwarancyjne, że suknie, które się nie podobają, bez trudności na powrót przyjęte będą.

3—3

Wydział Towarzystwa Miłośników Muzyki

w Stanisławowie

podaje do powszechnej wiadomości, że otwiera

z dniem 15. Maja 1875.

SZKOŁĘ MUZYKI.

Tymczasowo otwarte będą następujące

Oddziały :

1 Nauka teoryi muzyki i spiewu dla mężczyzn.
2. Nauka spiewu dla pań.
3 Nauka gry na skrzypcach.

Chcący brać udział w którym kolwiek z powyższych oddziałów nauki płacą miesięcznie po 1 złr. w. a. z góry.

Wpis uskutecznia się u podskarbiego Towarzystwa p. **Adolfa Beilia**, aptekarza w Rynku, gdzie też bliższe wyjaśnienia udzielone będą.

Stanisławów 24. Kwietnia 1875.

Wydział Towarzystwa miłośników Muzyki.

(2—2)

Wydawnictwo czasopisma

„Ojczyzna“

we Lwowie.

Pragnąc ułatwić jak najbardziej prenumeratę **Ojczyzny**, podczas trwania obecnej sesyi sejmowej, na którą Redakcya naszego czasopisma szczególną zwraca uwagę, otwieramy na miesiące Maj i Czerwiec

prenumeratę specyalną,

której cenę oznaczamy na 3 zł. reńskie. Numera **Ojczyzny** od dnia 29 Kwietnia w którym podamy sprawozdanie z pierwszego po feryach świąt. unickich posiedzenia sejmowego do 1go Maja, prenumeratorowie przybywające od 1go Maja otrzymają „gratis„.

Prenumeratę nadsyłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

Odcinek **Ojczyzny** zostanie w miesiącu Maju znacznie wzbogacony nader interesującemi pracami.

Lwów, 27 Kwietnia 1875. (1 — 2)

Nasion świeżych

wszelkiego rodzaju,

Jarzyn najwyborniejszych gatunków,

Kwiatów, Roślin pastewnych, Traw,

Drzew szpilkowych i liściastych

otrzymał wielki transport i poleca po miernych cenach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 14. obok Banku Hipotecznego

3—3 *Cenniki na żądanie odsyła franko.*

Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1 Maja przenoszę mój

salon tańców

z domu przy ulicy Brukowanej

do domu p. Michalewskiego przy ulicy Zabłotowskiej

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności nadmieniam, że na tem nowem pomieszkaniu urządzam Salon tańców wedle wszelkich wymagań nauki i gustu i udzielać będę

LEKCYE

codziennie i o każdej porze wedle życzenia, zaś zbiorowe

ĆWICZENIA co Sobotę

Upraszam uprzejmie o wczesne zgłaszanie się do zapisu. (2—3)

Z głębokim szacunkiem

Stanisław Homme

nauczyciel tańców.

Bezpłatne

uleczenie z pijaństwa!

Wszystkim chorym i szukającym pomocy polecamy niezawodny środek do tej kuracyi, który w niezliczonych wypadkach znakomitym się okazał. Codzień nadchodzące podziękowania poświadczają powrót domowego szczęścia. Kuracyę można odbywać z wiedzą lub bez wiedzy chorego. Interesowani zechcą nadesłać swój adres do **F. Vollman, Aptekarz w Guben** (Prusy.)

3—3

Egzaminowany leśniczy

zamieszkały stale

W STANISŁAWOWIE,

może objąć kierownictwo w lasach okolicznych, niemniej jako rutynowany urzędnik przyjmuje

zastępstwo obszarów dworskich

w załatwieniu wszelkich czynności urzędowych. Zgłoszenia listowne pod A. B. 32. na ręce administracyi Gazety Podkarpackiej

---

EPILEPSYĘ (kurcze) leczy listownie specyalny lekarz **dr. Killisch**, Drezno, Wilhelmsplatz 4 (dawniej Berlin)

Tysiączne skutki dobre! (1—18)

Arnold Werner

we Lwowie

utrzymuje na składzie

li tylko tegoroczny

Cement Portlandzki

6—6

Agronom

wykształcony w swoim zawodzie, kawaler 27 lat, posiadający chlubne świadectwa, (3—3)

poszukuje posady

do zrządu jednego **większego** lub kilku folwarków. W razie potrzeby może złożyć **kaucyę** za oprocentowaniem. Adres w Adm. Gaz. Podkarp.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.